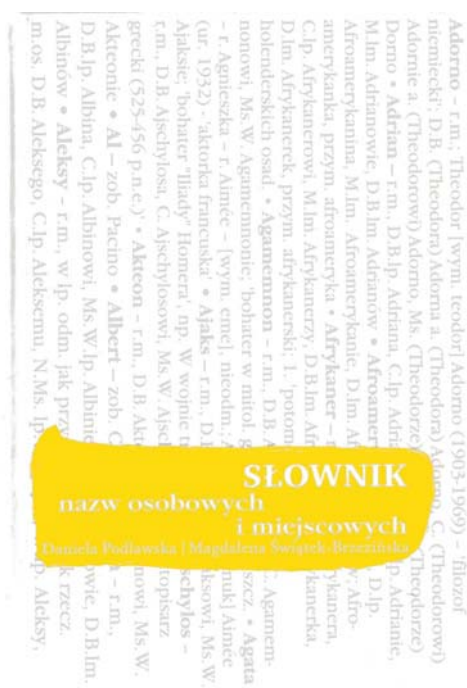


## RECENZJA SŁOWNIKA NAZW OSOBOWYCH I MIEJSCOWYCH



Daniela Podlawska, Magdalena Świątek-Brzezińska, *Słownik nazw osobowych i miejscowych*; oprac. red. Rafał Idzik. Warszawa – Bielsko-Biała: Wydawnictwo Szkolne PWN, Bielsko-Biała: Wydawnictwo Park, 2008. 512 s., oprawa twarda, wymiary: 130 × 200 mm, ISBN 978-83-7446-782-7.

**ParkEdukacja**

	str.
I. Recenzja częściowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru krajów słowiańskich (Ewa Wolnicz-Pawłowska)	2
II. Recenzja częściowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru Litwy (Bogusław R. Zagórski)	6
III. Recenzja częściowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru Iranu, Afganistanu i świata arabskiego (Bogusław R. Zagórski)	7
IV. Recenzja częściowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru krajów Azji Południowej (Artur Karp)	9
V. Recenzja częściowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru Japonii, Chin i Wietnamu (Romuald Huszcza)	10
VI. Recenzja częściowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru Korei Południowej i Północnej (Jarosław Pietrow)	10

## I

### **Recenzja cząstkowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru krajów słowiańskich**

Pierwsza z Auterek „Słownika...” ma za sobą obszerne dwutomowe studium „Nazwy miejscowe z terenu XVI-wiecznego województwa poznańskiego”, o drugiej nie potrafię nic powiedzieć.

Tytuł nie oddaje w pełni zawartości tomu, bowiem prócz części poświęconej nazwom osobowym (antroponimy – około 190 stron) i geograficznym (toponimy – około 136 stron) czytelnik znajdzie tu także duży rozdział o chrematonimach (nazwach wyrobów, marek handlowych, instytucji, organizacji itd. – około 80 stron). W każdej z trzech części zamieszczono uwagi o pisowni, zasadach odmiany i tworzenia form pochodnych. Omówione wyrazy zostały połączone w jednym indeksie, liczącym około 90 stron. W publikacji nie wymieniono liczby słów, uwzględnionych w opracowaniu, ale według moich obliczeń jest to około 10 000 form.

W krótkim „Wstępie” Autorki określają cel publikacji: ma to być pomoc dla każdego, kto szuka informacji o poprawnej pisowni, wymowie i odmianie nazw własnych. Kierują więc swój słownik przede wszystkim do uczniów, studentów i nauczycieli. Ten cel wyjaśnia zarazem zakres wykorzystanych źródeł przy ustalaniu listy haseł: były to podręczniki szkolne i duże słowniki poprawnościowe, takie jak „Nowy słownik poprawnej polszczyzny” pod red. A. Markowskiego czy „Wielki słownik ortograficzny PWN” pod red. E. Polańskiego. Autorki wykorzystały także materiał zaczerpnięty z prasy, radia, telewizji i Internetu (Wikipedia i Wiem Wszystko). Literatury dotyczącej bezpośrednio nazw geograficznych jest jednak niewiele (nie liczę tu opracowań ogólnych) w porównaniu z bibliografią dotyczącą nazw osobowych czy skrótowców. Wytłowałam następujące pozycje:

- „Polskie nazewnictwo geograficzne świata”, oprac. L. Ratajski, J. Szewczyk, P. Zwoliński, Warszawa 1959
- S. Rospond „Słownik etymologiczny miast i gmin PRL”, Wrocław 1984
- E. Rzetelska-Feleszko „Nazwy do poprawki”, czyli o pracach Komisji Ustalania Nazw Miejscowych”, w: „Polszczyzna a/i Polacy u schyłku XX wieku”, Warszawa 1994
- E. Rzetelska-Feleszko, „Nazwy geograficzne”, w: „Współczesny język polski”, Lublin 2001
- Zaręba, „Obce nazwy geograficzne we współczesnej polszczyźnie”, Język Polski 1994.

Tak zakrojona literatura przedmiotu jest powodem pewnych błędów i informacji przestarzałych, które pojawiają się w przeanalizowanym przeze mnie materiale, o czym szczegółowo dalej.

We „Wstępie” charakteryzują Autorki przedmiot i zakres onomastyki jako odrębnej nauki (tu mam pewne zastrzeżenia do terminologii: onomastyka sama w sobie stanowi odrębną dyscyplinę – choć można to uznać za dyskusyjne – wobec tego w jej obrębie nie ma poszczególnych dyscyplin, tylko pewne działy, itd. toponomastyka).

Dalej: toponimy to także nazwy obiektów pozaziemskich (por. „Słownik terminów używanych przy standaryzacji nazw geograficznych”, wyd. GUGiK, Warszawa 1998, s. 74), jednak tu zostały utożsamione z geonimami, zaś kosmoonomastykę(!) wyodrębniono jako osobną „dyscyplinę” onomastyki. Zarazem jednak w części „Nazwy geograficzne, czyli toponimy” zamieszczono hasła takie jak „Mars” i „Ziemia”. Te drobne uchybienia

zainteresują z pewnością tylko specjalistów, a nie szerokie grono czytelników, dla których istotne są informacje zawarte w haśle:

- forma oboczna nazwy (o ile istnieje)
- wymowa (tam, gdzie może to stanowić problem)
- informacja gramatyczna (rodzaj, liczba, wybrane formy fleksyjne)
- krótkie określenie rodzaju obiektu
- ewentualne formy błędne, których należy unikać.

Przy wielu nazwach podano przykładowe użycia w zdaniu. W części dotyczącej toponimów dodatkowo podano formy pochodne: przymiotniki oraz nazwy mieszkańców krajów, krain i miast, także w wybranych formach fleksyjnych.

Tak pomyślany słownik istotnie stanowi cenną pomoc dydaktyczną, może być również przydatny w pracy redaktora, wydawcy itd. Warto było zatem lepiej zadbać o uaktualnienie informacji dotyczących np. przynależności państwowej obiektu.

Rozdział „Nazwy geograficzne, czyli toponimy” ma krótki wstęp zatytułowany „Zasady odmiany nazw geograficznych i tworzenia od nich form pochodnych” (4 strony). Omówiono tu zasady odmiany lub nieodmienności nazw geograficznych, tworzenie przymiotników od nazw miejscowych, tworzenie nazw mieszkańców (formy męskie i żeńskie, liczba mnoga).

### **Uwagi do nazw polskich**

Według wzorca miękkotematowego odmieniają się nie tylko niektóre nazwy zakończone na *-m* i *-w*, ale także na *-b* i *-p*, bo historycznie chodzi o wyrazy zakończone na spółgłoskę miękką wargową, a więc nie tylko Radom – Radomia, Jarosław – Jarosławia, ale także Gołąb – Gołębia, Karp – Karpia (nazwy miejscowości).

Historyk języka zżyma się również na stwierdzenie, że „Niektóre nazwy mieszkańców powstały bezprzyrostkowo, przez ucięcie końcówki fleksyjnej...”, itd. Kaszuby – Kaszub, Włochy – Włoch...”, bo było akurat odwrotnie: obecne nazwy krajów to liczba mnoga nazw etnicznych, takich jak np. Niemiec – Niemcy, Czech – Czechy, Prus – Prusy itd.

Jednostkowość formy Greczynka z suf. *-ynka* tłumaczy zmiana dawniejszej formy męskiej Greczyn na Grek itd. itd.

Przy wielu podanych nazwach mieszkańców trudno mówić o zasadach tworzenia, a raczej o dzisiejszych motywacjach, bo faktyczne tworzenie miało różny przebieg. Dodam tu jeszcze przykład takich form, jak Ukrainiec, Zaporoziec, Poleszuk, które do polszczyzny były tylko adaptowane fonetycznie z ukraińskiego czy białoruskiego, ale powstały na gruncie tamtych języków.

Są to jednak uwagi o drugorzędnym znaczeniu, w recenzji ważniejsze są bowiem błędne informacje podane w „Słowniku”.

Z około 130 stron części słownikowej, poświęconej nazwom geograficznym wynotowałam około 200 haseł, dotyczących obiektów (są to nazwy państw, miast, rzek, gór itp.) leżących w krajach słowiańskich lub na ich pograniczach, a mianowicie: Białorusi, Bośni i Hercegowinie, Bułgarii, Chorwacji, Czarnogórze, Czechach, Kosowie, Macedonii, Rosji, Serbii, Słowacji, Słowenii i Ukrainie. Nie omawiam szczegółowo nazw z obszaru Polski z uwagi na zakres prac Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, w analizie uwzględniłam jednak nazwy obiektów transgranicznych. Wzięłam także pod uwagę nazwy słowiańskie na obszarach niesłowiańskich, a nawet – jak w przypadku Rosji – nazwy niesłowiańskie (choć tu mogę tylko ocenić zgodność recenzowanego słownika z ustaleniami Komisji).

Zdecydowana większość haseł ma poprawne informacje o pisowni, odmianie i słowotwórstwie. W rozpatrywanym materiale do tej części haseł mam niewielkie uwagi.

Moje zastrzeżenia budzi kilka przykładów z użyciem formy „w Słowacji” zamiast „na Słowacji”. W hasłach spotyka się obie formy, np. Bańska Bystrzyca – miasto w Słowacji, Koszyce – miasto na Słowacji. Autorki przejęły się chyba jednym z dawnych artykułów na temat użycia „na” i „w” w określeniach przestrzennych. Artykuł ten zresztą nie dawał dyrektywy poprawnościowej („na” dla terytoriów zależnych, „w” dla niezależnych), tylko opisywał pewien statystyczny fenomen i uzus.

Nie wydaje mi się też celowe tworzenie przymiotników typu „czesko-budziejowicki” zamiast po prostu „budziejowicki” (por. u nas np. „ząbkowicki” od Ząbkowice Śląskie).

Kolejna sprawa, to dopuszczalna (według Auterek) pisownia Jičín obok Jiczin. Z całą pewnością powinna być albo pisownia spolszczona: Jiczin, albo oryginalna, ale wtedy nie tylko z *č*, ale także z *í* (długim i).

Pod hasłem Ob mamy informację, że jest to nazwa w rodzaju męskim, rzadziej żeńskim; w przykładzie podano błędną postać narzędnika r. ż.: nad Obi zamiast nad Obią.

Pod hasłem Oka stwierdzono, że nie tworzy się przymiotnika, jest jednak kilka takich nazw, jak np. Nizina Ocko-Dońska. Więc przymiotnik jest: ocki.

Część haseł zawiera informacje przestarzałe, niepełne, wręcz mylące. Poniższe przykłady nie stanowią grup wykluczających się, a dobrałam je tylko dla lepszej ilustracji pewnych negatywnych zjawisk.

### **Informacje przestarzałe, dotyczące m. in. statusu politycznego obiektu**

Autorki przy hasłach dotyczących nazw obcych niestety korzystały przede wszystkim ze słowników poprawnościowych, nie zajrzały natomiast do opublikowanych w latach dziewięćdziesiątych zeszytów „Polskie nazwy geograficzne świata” ani na strony internetowe Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Najwięcej błędów znaleźć można w odniesieniu do nazewnictwa Rosji; tu przeplatają się w niezrozumiałej decyzji autorek określenia „w Rosji” oraz „w Federacji Rosyjskiej”. Zdaje się, że kluczem było po prostu wyekscerpowane źródło: starsze lub nowsze. Hasło „Rosja” nie pozostawia wątpliwości, że oba określenia odnoszą się do tego samego obiektu. Drugim obszarem o sporej liczbie błędów są Bałkany.

Przykłady:

- Archangielsk – miasto w Federacji Rosyjskiej // Astrachań – miasto w Rosji, Czeczenia – republika w Federacji Rosyjskiej // Dagestan – republika w Rosji
- Katyń – miejscowość w Rosji // Kozielsk – miasto w Federacji Rosyjskiej

Inne tego typu:

- Bar – „miasto w Jugosławii” (zamiast w Czarnogórze)
- Belgrad – „miasto, stolica Jugosławii i Serbii” (zam. w Serbii)
- Bośnia i Hercegowina – „oficj. Republika Bośni i Hercegowiny” (oficjalna forma nazwy to Bośnia i Hercegowina, forma długa nie jest stosowana)
- Czarnogóra – „republika związkowa w Jugosławii” (zam. państwo)
- Jugosławia – „państwo w Europie, oficj. Federalna Republika Jugosławii” (zam. dawne państwo)
- Kosowo – „okręg w Jugosławii” (zam. państwo, gdyż za takie uznane przez Polskę, ew. prowincja w Serbii)
- Nisz – „miasto w Jugosławii” (zam. w Serbii)
- Serbia – „republika związkowa Jugosławii” (zam. państwo)

### **Ahistoryczne podejście**

- Austerlitz – „miejscowość w Czechach”. Ani słowa o tym, że ta nazwa jest tylko historyczna, dziś miejscowość nosi nazwę Slavkov (nieco niżej pod Austro-Węgry)

jest wyjaśnienie, że to „dawne państwo w Europie”. Nota bene wyłuszczone tam początkowe au-, co zgodnie z zasadami podanymi na początku jest sygnałem sylaby akcentowanej, tu jednak chodziło Autorkom o wymowę dyftongiczną w przeciwieństwie do dwusylabowej a-u).

- Jałta – miasto na Krymie na Ukrainie. Ten zapis ze względu na symbolikę wprowadza w błąd, bo to dzisiaj jest Ukraina, ale kiedyś – Rosja.
- Miśnia – miasto w Niemczech (brak dzisiejszej formy niemieckiej)
- Ruś – „historyczna kraina na wschodzie Europy”. Do tego są formy pochodne: ruski, Rusin i Rusinka. Formalnie są to oczywiście poprawne derywaty, ale znaczeniowo Rusin i Rusinka nie łączą się z całą Rusią, a tylko z Rusią Kijowską i odnoszą się do późniejszych Ukraińców. O Rosjanach, którzy też przecież byli spadkobiercami dawnej Rusi, nie mówiło się Rusini, tylko Moskwa (zbiorowo), a później Rosjanie.
- Sicz – „główny ośrodek Kozaków zaporoskich, Zaporozże”. Informacja nie jest ścisła, bo Zaporozże jest znacznie szersze, a Sicz (dosłownie: zasieki) to tylko pewien punkt na tym wielkim obszarze za porożami, czyli progami na Dnieprze. A w ogóle brak kwalifikatora, że to historyczne.

### **Informacje niepełne**

Wykorzystanie jako źródła podręczników szkolnych było zapewne przyczyną niepełnych informacji przy określaniu typu obiektu.

Przykłady:

- Ałtaj – góry w Azji (brak stwierdzenia, że także np. nazwa jednostki administracyjnej w Rosji), Bohiń – jezioro na Białorusi (jest i miejscowość), Onega – jezioro w Rosji (jest i rzeka)
- Bałtyk – morze (i tylko ta informacja)
- Czeczenia – brak formy oficjalnej Republika Czeczeńska, „Jakucja – republika w Federacji Rosyjskiej” – brak formy oficj. Republika Sacha, Kałmucja – brak nazwy oficjalnej Republika Kałmucji. To samo powtarza się przy Komi, Osetii Północnej, Macedonii (forma ONZ-owska)
- Jenisej – rzeka w Azji, to samo Lena (brak informacji, że płynie w Rosji, ale np. por. Kołyma – rzeka w Federacji Rosyjskiej)
- Kaliningrad – miasto w Federacji Rosyjskiej (powinna być co najmniej informacja o polskiej nazwie hist. Królewiec); np. przy Karłowych Warach jest hist. Karlsbad
- Krym – miasto na Ukrainie na półwyspie o tej samej nazwie (tylko to)
- Krywań – szczyt w Tatrach, to samo Łomnica (brak informacji, że na Słowacji)
- Łemkowszczyzna – region (ale gdzie, nie podano). Błędna jest informacja, że nie używa się formy żeńskiej, bo np. wśród językoznawców i historyków tematu powszechnie używa się zapożyczonej formy Lemkinia.
- Prut – rzeka w Europie, dopływ Dunaju (brak informacji, że na Ukrainie)
- Seret – rzeka w Rumunii (brak informacji, że i na Ukrainie)
- Sewastopol – miasto na Ukrainie (powinna być informacja, że na Krymie, bo to dawniej Rosja)
- Wołga – najdłuższa rzeka w Europie (brak informacji, że płynie w Rosji)

### **Informacje błędne**

- Białoruś – „oficj. Republika Białorusi a. Republika Białoruś”(!)
- Kujbyszew – „miasto w Federacji Rosyjskiej”. Od 1991 r. miasto znów nazywa się Samara, zresztą takie hasło też jest („miasto w Rosji”), ale brak odsyłaczy.

- „Skopie a rzad. Skopje” – Autorki idą tu za słownikami poprawnościowymi, które usankcjonowały niegdysiejszą decyzję Komisji.

#### **Nieźręczne, dziwaczne sformułowania**

- Huculszczyzna – „teren(!!!) w Karpatach Wschodnich”
- „Byliśmy w Irtyszu” (przykład na użycie nazwy rzeki!)

#### **Literówki itp.**

- nadniestrzański zam. naddniestrzański
- Gallicjan zam. Galicjan (s.v. Galicja)
- w kolejności alfabetycznej na s. 333 Zachód jest po Zagrzeb (jak u Czechów), a nie po Zabrze.

Powtórzę: „Słownik nazw osobowych i miejscowych” został dobrze pomyślany i mógłby stanowić cenną pomoc dydaktyczną i redakcyjną, ale zabrakło dbałości o uaktualnienie informacji, jej pełność, a czasem lepszych, ujednoczonych zasad redakcji tekstu, dotyczącej np. informacji o przynależności państwowej obiektu.

Prof. dr hab. Ewa Wolnicz-Pawłowska  
Wydział Nauk Humanistycznych  
Uniwersytet Stefana Kardynała Wyszyńskiego

## **II**

### **Recenzja częściowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru Litwy**

Przedmiotem niniejszej recenzji są nazwy geograficzne Litwy, bliskiego sąsiada Polski, z którym łączy nas długowiekowa wspólnota dziejów i kultury.

Nazwy z obszaru Litwy uwzględnione w recenzowanej publikacji:

#### **OBIEKTY TRANSGRANICZNE ZWIĄZANE Z LITWĄ:**

**Eurazja**, największy kontynent na Ziemi, składający się z dwóch części: Europy i Azji [s. 237]

**Europa**, kontynent na półkuli północnej [s. 237]

**Europa Środkowa** [s. 237]

**Bałtyk – Morze Bałtyckie** [s. 217]

**Niemen**, rzeka na Białorusi i Litwie [s. 283]

#### **JEDNOSTKA ADMINISTRACYJNA (PAŃSTWO):**

**Litwa**, państwo w Europie, oficj. Republika Litewska [s. 266]

#### **MIEJSCOWOŚCI:**

**Druskienniki** [s. 234]

**Kłajpeda** [s. 258]

**Kowno** [s. 262]

**Wilno**, miasto, stolica Litwy [s. 329]

KRAINY, REGIONY:

**Pojezierze Litewskie** [s. 266]

**Wileńszczyzna** [s. 329]

**Żmudź** [s. 336]

**Dobór nazw** jest liczbowo mniej niż skromny (zbyt skromny i przypadkowy, jak na potrzeby polskich użytkowników), razem jest bowiem wymienionych zaledwie 13 nazw geograficznych związanych z Litwą. Podczas gdy nazwy na Litwie określone są geograficznie wystarczająco dobrze jak na potrzeby słownika ortograficznego, to nazwy transgraniczne w opisach zawierają niedomówienia lub błędy. Nie wiadomo, do jakich obszarów odnosi się określenie Europa Środkowa oraz jaki jest stosunek znaczeniowy między nią a Europą, ani też czy ewentualnie nie należałoby tam właśnie umiejscowić Litwy (zamiast zbyt ogólnego określenia 'w Europie'). Ponadto Niemen w dolnym biegu jest na długim odcinku rzeką graniczną między Litwą a Rosją (obwodem kalininradzkim), więc nie występuje wyłącznie na Białorusi i Litwie.

**Objaśnienia gramatyczne**, które do każdego hasła podają Autorki (pisownię nazw, odmianę, zasady użycia w zdaniach oraz tworzenie wyrazów pochodnych), należy przyjąć z uznaniem, zwłaszcza w sytuacji nader często dziś spotykanej, gdy *co wynika głównie z ich niewiedzy językowej...*, wielu przestaje odmieniać nazwy miejscowości [s. 7].

Bogusław R. Zagórski  
Instytut Ibn Chalduna

### III

#### **Recenzja cząstkowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru Iranu, Afganistanu i świata arabskiego**

Przedmiotem niniejszej recenzji są nazwy geograficzne Iranu, Afganistanu oraz świata arabskiego. Uściślić należy, że pod pojęciem świat arabski rozumiemy tu zbiór wszystkich krajów, w których język arabski jest przynajmniej jednym z języków oficjalnych.

Słownik obejmuje nazwy 122 obiektów z interesujących nas obszarów.

W słowniku pominięte państwo: **Zjednoczone Emiraty Arabskie**, oraz miasta: **Asmara** (stolica Erytrei), **Ad-Dauha** (stolica Kataru), **Manama** (stolica Bahrajnu), **Moroni** (stolica Komorów), **Nawakszut** (stolica Mauretanii), **Ndżamena** (stolica Czadu).

Interesującym rozwiązaniem jest podanie, oprócz skrótowych nazw państw, również ich pełnych nazw oficjalnych, np. Republika Dżibuti, Arabska Republika Egiptu, Republika Jemeńska. Nie zawsze jednak pełne nazwy krajów podane są prawidłowo, np. Libia to jakoby Libijska Arabska Dżamahirija Ludowo-Socjalistyczna (powinno być: Wielka Arabska Libijska Dżamahirijja Ludowo-Socjalistyczna).

Informacje o lokalizacji geograficznej nazwanych obiektów byłyby przydatne, gdyby niektóre z nich nie były obciążone rażącymi błędami:

**Afryka** (str. 209) – „kontynent na półkuli południowej”. Nieprawda, większa jego część leży przecież na półkuli północnej.

**Betlejem** (str. 219) – „miasto w Izraelu”. Nieprawda, w Palestynie (na terenach podległych Palestyńskiej Władzy Narodowej, tzw. Autonomii Palestyńskiej).

**Bliski Wschód** (str. 221) – „państwa południowo-wschodniej Azji i północno-zachodniej Afryki”. Absurd. Oznaczałoby to, że niektóre państwa bliskowschodnie leżą gdzieś koło Indochin, a pozostałe w Maghrebie, między nimi zaś rozciąga się kilkunastotysięcznokilometrowa strefa jakichś innych państw. Naprawdę chodzi o Azję Południowo-Zachodnią oraz Afrykę Północno-Wschodnią.

**Gibraltar, Cieśnina Gibraltarska** (str. 241) – „cieśnina w Europie”. Nieprawda, to cieśnina leżąca między Europą a Afryką.

**Golan** (str. 242) – „terytorium w Izraelu”. Nieprawda, to obszar syryjski pod izraelską okupacją.

**Hebron** (str. 245) – „miasto w Izraelu”. Nieprawda, w Palestynie (na terenach podległych Autonomii Palestyńskiej).

**Jafa a. Jaffa** (str. 250) – „miasto w Izraelu”. Część miasta stanowiąca składową miasta Tel Awiw-Jafa (ma osobne hasło).

**Jerycho** (str. 251) – „miasto w Izraelu”. Nieprawda, w Palestynie.

**Jerozolima** (str. 251) – „stolica Izraela”. Brak uznania międzynarodowego dla deklaracji Izraela w tej kwestii, dopóki trwa okupacja arabskiej (wschodniej) części miasta.

**Jordan** (str. 252) – „rzeka w Jordanii i Izraelu”. Autorki zapomniały o Palestynie.

**Kurdystan** (str. 264) – „kraina w południowo-wschodniej Azji”. Oczywiście nie w południowo-wschodniej Azji, lecz południowo-zachodniej, jeszcze ściślej zaś na Bliskim Wschodzie.

### **Informacje gramatyczne**

Ważne są dla użytkownika skrupulatnie podane informacje o rodzaju danej nazwy, czy jest ona w liczbie pojedynczej czy mnogiej, czy i jak odmienia się ją przez przypadki, sposobie tworzenia przymiotnika od danej nazwy, a także nazwy oznaczającej mieszkańca (w obu rodzajach, męskim i żeńskim).

### **Wymowa nazw**

Przy trudniejszych obcych nazwach, nasuwających wątpliwości, podano ich przybliżoną wymowę, zanotowaną z podziałem na sylaby. Niekiedy jednak podane informacje budzą zastrzeżenia:

Arabia (str. 213) – [wym. arabja, nie: \*arabia]. Nie bardzo wiadomo jak czytać te wyrazy, żeby się różniły.

Eufkrat (str. 237) – [wym. eu-frat]. Zwykle czyta się to jako wyraz trój sylabowy.

Afryka (str. 209) – [wym. afryka, pot. dopuszcz. afryka]. Czy w mowie potocznej należy dopuszczać wymowę błędną?

### **Konkluzja**

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania należy dojść do wniosku, że słownik nie spełnia dobrze swojej roli normalizującej (standaryzującej) i informacyjnej. Założenia były dobre, lecz wykonawstwo stanowczo nie dorównało aspiracjom. Książka będzie wymagać jeszcze dużo pracy edytorskiej, specjalistycznych konsultacji filologicznych i bardzo rzetelnej korekty, zanim zdołają osiągnąć poziom przewidziany dla takich opracowań.



## IV

### Recenzja cząstkowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru krajów Azji Południowej

#### UWAGI WSTĘPNE

W omawianej pracy elementy nazewnictwa geograficznego krajów Azji Południowej pojawiają się w rozdziale drugim: *Nazwy geograficzne czyli toponimy*. Druga część tego rozdziału (Słownik, str. 207-336) zawiera odwołania do 26 nazw (Agra, Bangladesz, Bengal, Bhutan, Bombaj, Brahmaputra, Czomolungma, Dakka, Delhi, Ganges, Himalaje, Hindukusz, Indie, Indus, Islamabad, Kalkuta, Karaczi, Karakorum, Katmandu, Kolombo, Madras, Malediwy, Mount Everest, Nepal, Pakistan, Pendżab, Sri Lanka).

W tym skromnym zestawie pojawiły się nazwy wszystkich państw Azji Południowej (Bangladesz, Bhutan, Indie, Malediwy, Nepal, Pakistan, Sri Lanka). Dla Bhutanu i Malediwów nie podano nazw stolic (Thimphu i Male). Miano stolicy Sri Lanki przypisano błędnie miastu Kolombo (str. 259), w rzeczywistości stolicą konstytucyjną tego państwa jest Sri Dżajawardhanapura Kotte (ang. Sri Jayewardanepura Kotte). Nazwę stolicy Bangladeszu podano w formie Dakka (str. 231), nawiązującej do zarzuconej już transkrypcji angielskiej (Dacca) – poprawna nazwa brzmi Dhaka. Błędne jest również określenie Nepalu: „[...] oficj. Królestwo Nepalu” (str. 282); w grudniu 2007 zniesiono w Nepalu monarchię, od kwietnia-maja 2008 roku państwo to nosi oficjalną nazwę Federalna Demokratyczna Republika Nepalu.

Miasta wymienione w *Słowniku...* to (poza stolicami pięciu państw) największe aglomeracje miejskie Azji Południowej: Bombaj, Kalkuta, Karaczi, Madras. Metropolie indyjskie Bombaj, Kalkuta i Madras otrzymały nowe oficjalne nazwy (odpowiednio: Mumbaj, Kolkata, Ćennaj). Zgodnie z ustaleniami Komisji Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej dotychczasowe nazwy miast pozostają w użyciu w Polsce jako polskie egzonymy, należało jednak podać nowe nazwy jako wariantowe. Fakt, iż tego nie uczyniono, należy uznać za poważne zaniedbanie. Agra znalazła się w zestawie ze względu na walory turystyczne.

Oba regiony, których nazwy uwzględniono w zestawie (Bengal, Pendżab) położone są na Nizinie Hindustańskiej. Uderza brak odniesienia do leżącego na południe od niej wielkiego regionu – Dekanu.

Także zawarte w zestawie hydronimy (Brahmaputra, Ganges, Indus) odnoszą się wyłącznie do rzek nawadniających Nizinę Hindustańską. Brak nazwy choćby jednej z wielkich rzek Dekanu (Narbada, Godawari).

Wymienione w zestawie oronimy (Himalaje, Hindukusz, Karakorum) określają wielkie łańcuchy górskie rozciągające się na północy Azji Południowej. Także tu uderza brak nazwy wielkiego pasma górskiego oddzielającego Nizinę Hindustańską od Dekanu (góry Windhja).

Odnotować należy także brak w zestawie nazwy jedynej wielkiej wyspy Azji Południowej (wyspa Cejlon).

W hasłach Bhutan, Brahmaputra, Delhi zaleca się (w zgodzie z zaleceniami słowników poprawnej polszczyzny) wymowę Butan, Bramaputra, Deli. Należy przy tej okazji stwierdzić, że obecność *-h-* w tych wyrazach nie jest znakiem konwencji ortograficznej. W nazwie Bhutan *-bh-* jest spółgłoską przydechową (podobnie jak w nazwisku Gandhi), w nazwach takich jak Brahmaputra czy Delhi spółgłoska *-h-* występuje samodzielnie i jest zawsze wymawiana (w obu tych wypadkach dźwięcznie).

Przyjęte w pracy zasady odmiany nazw geograficznych Azji Południowej i tworzenia od nich form pochodnych są poprawne. Zastrzeżenie budzi jedynie zalecenie, by od nazwy

„Indie” formować przymiotnik „hinduski” (str. 248), może ono bowiem zachęcać do tworzenia fraz typu „armia hinduska”, „państwo hinduskie” czy „kinematografia hinduska”, wskazujących niedwuznacznie na wyznaniowy, związany z hinduizmem charakter instytucji. Godny zalecenia jest jedynie przymiotnik „indyjski”, wymieniony zresztą w haśle na pierwszym miejscu.

Artur Karp  
Instytut Orientalistyczny  
Uniwersytet Warszawski

## V

### **Recenzja częściowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru Japonii, Chin i Wietnamu**

W zakresie recenzowanych krajów nie można było zaobserwować większych potknięć czy nieścisłości, gdyż słownik ten do minimum ogranicza informacje dotyczące wymowy czy odmiany nazw wschodnioazjatyckich. Unika też na ogół zalecania niezbyt fortunnych wzorców odmiany czy pomysłów słowotwórczych w zakresie tworzenia nazw pochodnych.

Dr hab. Romuald Huszcza, prof. UW i UJ  
Zakład Językoznawstwa Ogólnego  
i Wschodnioazjatyckiego UW  
Zakład Japonistyki i Sinologii UJ

## VI

### **Recenzja częściowa w zakresie nazewnictwa geograficznego z obszaru Korei Południowej i Północnej**

W recenzowanym słowniku toponimów z obszaru Korei Północnej i Południowej doliczyłem się jedynie kilku, z czego zdecydowana większość (Korea, Seul, Pusan) nie budzi żadnych zastrzeżeń. Jedynym wyjątkiem jest tutaj silnie utrwalony u nas i wielokrotnie powielany w błędnej postaci egzonim *Phenian*, który został wprowadzony do polszczyzny w latach 50-tych ubiegłego stulecia wskutek błędnego odczytu transkrypcji rosyjskiej (*Пхенян*). Poprawna nazwa tego miasta brzmi jednak *p<sup>ch</sup>jong-jang*, stąd też, uwzględniając wymogi ortografii polskiej, Komisja Standaryzacji Nazw Geograficznych poza Granicami Rzeczypospolitej Polskiej zaleciła do powszechnego użytku w ostatecznym kształcie egzonim *Pjongjang* (możliwie najbliższy wymowie oryginalnej i zgodny z przyzwyczajeniami językowymi Polaków). Absurdalne próby interpretowania tej wymowy jako *pheńjan* czy, jeszcze gorzej, *fehjan*, które znajdujemy w słowniku, nie mają żadnego uzasadnienia i są oczywistym powielaniem wielokrotnie nawarstwianych błędów. Warto może jeszcze dodać, że w języku koreańskim nigdy nie występuje proponowana tu w wymowie spółgłoska *f*, stąd

też tak zniekształcony toponim (i to w tak dodatkowo zdeformowanej wymowie) jest absolutnie niezrozumiały dla jakiegokolwiek Koreańczyka.

Dr Jarosław Pietrow  
Zakład Językoznawstwa Ogólnego  
i Wschodnioazjatyckiego UW  
Zakład Japonistyki i Koreanistyki UW